

Przemoc przeciw przemocy albo co można wyjąć z intymnych miejsc kobiety

FESTIWAL PRAPREMIER

Festiwal stał się międzynarodowy. I już pierwszy zagraniczny spektakl, jaki w tej edycji zaprezentowano, dla Polaka był niczym cios obuchem w głowę. Gdyby skrajna prawica wcześniej o tym wiedziała...

Informacja o performance „Naše nasilje i vaše nasilje”, w wykonaniu aktorów z Chorwacji i Słowenii, zaczerpnięta z festiwalowej strony w internecie, zaczyna się od nieco bełkotliwych pytań o istotę i zadania współczesnej sztuki: „Czy obecnie sztuka nie ma tendencji do definiowania samej siebie, jako wkładu do ogólnego konsensusu? Czy nie powinna być raczej formą antykonsensusu, anarchistycznym kontrprojektem przeciw obecnym systemom politycznym i gospodarczym oraz partykularnym interesom?”.

Dziewięcioro pojawiających się na scenie ludzi, których prowadzi urodzony w Bośni, a mieszkający w Chorwacji Oliver Frlić, już na wstępie pokaże, co to znaczy artystyczny antykonsensus.

Z głośników słychać śpiewaną po niemiecku kolędę „Cicha noc”. Na scenę wchodzi kilka par. Aktorzy są nadzy. Zaczynają tańczyć do dźwięków kolędy. W jednej parze mężczyzna z kobietą, w drugiej dwie kobiety, w trzeciej dwaj mężczyźni. Z upływem czasu ich taniec staje się coraz bardziej erotyczny, tancerze zaczynają się obcałowywać po całym ciele. Najbardziej jednak wprawi w osłupienie zakończenie tych kolędniczych piasów. Naga kobieta z muzułmańskim hidżabem (chustą) na głowie zniża dłonie do swego krocza, chwilę majstruje przy nim, by wreszcie... wyjąć z waginy zrolowaną polską flagę. Flagę tę następnie rozwinie i zawiesi na uchwycie,



„**NASZA PRZEMOC I WASZA PRZEMOC**” - jedna z grzeczniejszych scen performance'u w wykonaniu chorwackich i słoweńskich aktorów

z którym flaga powędruje wysoko nad scenę.

Nie jest to bynajmniej kulminacja antykonsensusu. Na nią trzeba poczekać do zakończenia spektaklu. Widzimy w nim Chrystusa w cierniowej koronie, który wisi na krzyżu zmontowanym z kanistrów na benzynę. Chrystus nie umie-

ra jednak. Po chwili schodzi z krzyża, by... zgwałcić wspomnianą muzułmankę w hidżabie.

Niestety, „Naše nasilje i vaše nasilje” (czyli „Nasza przemoc i wasza przemoc”) nie jest przedstawieniem bez wartości. Piszę „niestety”, bo wygodniej byłoby potraktować tę propozycję jako artystyczny gniot,

który usiłuje się wypromować poprzez prowokację obyczajową. Tymczasem dzieło znanego w całej Europie chorwackiego performerera zostało skonstruowane i zagrane nader sprawnie i pomysłowo.

Ba, „Naše nasilje i vaše nasilje” jest też niebanalne pod względem idei, którą wyraża. Przemoc nie bierze się znikąd - zwykle jest reakcją na inną przemoc. I tak wasza, muzułmańska, przemoc, która dziś przejawia się w krwawych zamachach terrorystycznych w Europie, jest reakcją na wojny w latach 90. toczone przez Zachód na Bliskim Wschodzie, podczas których zginęło cztery miliony Arabów. ©®

JAROSŁAW RESZKA

Dziś na festiwalu:

godz. 18 Late Night, Blitz Theatre Group, Grecja;
godz. 20 Europeana, Divadlo Na zbradli, Czechy